Skaski o kochanym Wschodzie - 3

Rozsądna Gala z miasta Machaćkala.

Wieczorami fruwają wróżki.
Sny rozdają do poduszki.
Dzieci wszystkie z imienia znają
i dla wszystkich bajkowe sny mają.

Tak też i dziś.

Wróżki dziś rozdają sny.
Sen otrzymasz także ty.
Położysz go pod poduszkę
uśmiechem pożegnasz wróżkę
i położysz się spaaaa..ć.

I tak też usnęła Gala.
Rozsądna Gala z miasta Machaćkala.
Usnęła i słodko śpi.
Ale co to? Prężą się jej brwi?
Czy oznacza to coś złego?

Ratuuunku! Ratuuunku!!!!

Łoj! Ile krzyku w pokoiku!
Co się dzieje? Wielki Boże!
Ratuj Galę kto tylko może!
Płacze dziecko na łóżeczku!
Rzućcie się na pomoc dziecku!
A łóżeczko: trach!

Ratuuunku! Ratuuunku!

Powróciła szybko wróżka!
Wygoniła potworka z łóżka!
Potworka, co Galę straszył.
Co się pod poduszką zaszył!
Wygoniła potworka precz.
A łóżeczko: bęc!

Łoj ....!

Skąd potworek? - pyta wróżka?
I jak on dostał się do łóżka?
Jak wszedł on pod tę poduszkę?
Łoj...coś niepokoiło wróżkę.

Pełen pokój niepokoju!

A gdy Gala uspokoiła się troszeczkę
pokazała na czarodziejską pałeczkę.
Nie dla dzieci ona była!
Ta pałeczka dorosłych straszyła
kiedy nie byli grzeczni.

Zrozumiała wszystko wróżka.

wydrukowano dnia: 24.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Usiadła na rogu łóżka,
chwilę krótką podumała,
i cichutko zapłakała.
Nie bec, nie bec - rzekła Gala.

Pierwszy dzień dziś jestem w pracy ...
I pałeczki pomyliłam ....
Boże co ja narobiłam!
W miejscu bajek mam horrory!
Boże, że ja żyję do tej poryyyyyyy!

Nie martw sie.
Nic takiego sie nie stało.
Tylko wies co - mówi Gala -
Ja tam nie chce zadnych snów.
Chce blaciska.
Chcesz braciszka? - pyta wróżka.
Tak, blaciska chce i juz!

Zatem mamy po problemie!
Podrap się prawą ręką za lewym uchem.
Dwa razy zapukaj w ziemię.
Tupnij cicho. Ale: cicho, cicho,
by przegonić złośliwe Licho.
I ....

I co? - zapytała Gala.

I daj mi numer telefonu taty.
Napiszemy mu wiadomość.
"Niebiańskie Biuro Obsługi Tatusiów.
Mamy zaszczyt poinformować Pana,
Panie Doktorze,
że w przyszłym roku, o tej porze,
nie pojedzie Pan nad morze.
Zaszły pewne okoliczności,
tylko nie się Pan nie złości,
wszystkie dzieci są kochane,
krótko mówiąc:
Gratulujemy syna!!!!!!!!!!"

Łooooj! Małą Galę aż zatkało.

A w pokoju rodziców coś zapikało:
pip..pip...piiiiiip.
Gala, drżąc z ciekawości cała,
cicho wróżkę zapytała:
Jus blaciska dostarcyli?
Nie esemeska.
Dziwne imie, bsmi s flancuska:
Esemeseeek. Pomyślała.

I tak cały rok czekała.
Przez rok ten bardzo zmądrzała.
Wiele się już nauczyła.
Prawie już dorosła była.

Aż tu nagle, dnia pewnego,

wydrukowano dnia: 24.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

przywitała swego brata:
Ceśśśś! Esemeseeek!
I osłupiał Gali tata.
:)

Bołoz Zygmunt

wydrukowano dnia: 24.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026